

MUCHA

№ 12

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



Weterynarze.

Wilś. — Wsyp no mu porcję batów, to może jeszcze jakiś czas pociągnie!

Bethman-Hollweg. — Eel.. Zdaje mi się, że nic z tego... Czy Wasza Miłość nie widzi, że on już zdycha?

OLBRZYM SIĘ BUDZI.

Na wielkiej Wschodu połąci rozpięty,
Sławiący Budę, Kon-fu-ce proroka,
Leży kraj, prawie kulturą nietknięty,
Kraj nieba-słońca, ognistego smoka.
Cywilizacji wzrastały tam pędy,
Które Chińczycy zasadzali sami,
Aż kraj—jak olbrzym z ludowej legendy,
W głęboką drzemkę zapadł przed wiekami.

Od reszty świata oddzielony murem,
Bez przebudzenia przespał olbrzym wieki
I cmentarzyskiem zdawał się ponurem
Kraj od wzgórz Birmy do Amuru rzeki.
Z europejskich smycz spuszczano psiarnie,
Szły tam narody w zaborczej rachubie,
A śpiący Olbrzym pozwalał bezkarnie
Deptać po swoim potężnym kadłubie.

Na azjatyckim dalekim jarmarku,
Każdy coś pragnął sprzedać albo kupić,
Opium życzliwi stali tam w podarku,
Aby Olbrzyma zmroczyć i ogłupić.
Wilhelm buńczucznie wskazywał w te tropy
Iść, poszukując bojowego placu
I Prusak, w imię kultury Europy,
Kradł cenne sprzęty z cesarzów pałacu.

„Od żółtej rasy brońcie dóbr swych, ludy!”
Kaiser niemiecki wołał gromkim głosem,
Słał do Chin druhów, by pełen obłudy,
Mógł im swobodnie myszkować pod nosem.
Sam pozostawszy, w Europie rządził,
Z myślą, by włości rozszerzać cesarskie,
Lecz nie przewidział, że prędzej, niż sądził,
Spełni się jego prorocstwo malarskie.

Olbrzym oplwany, bity i wzgardzony,
Zbudził się wreszcie z swej wiekowej
[drzemki,
Mięśnie na wszystkie wyprężając strony,
Zrywa powrozy, jak wąż tasiemki.
Burzy odwieczne, twarde chińskie mury,
Myśl konstytucji w plany wwiódł naczelne,
I poznał, że jest „koroną kultury“
Dobry karabin, działa szybkostrzelne.

Dowiódł narodom w przebudzenia dobie,
Że pod siwizną włos ma młody, kruczy,
Nietylko deptać nie da dziś po sobie,
Ale swawolnych już moresu uczy.
Zamierza oddać niebawem w trójnasób
Wszystko, co jemu na skórze wybito,
I myśli, czując sił potężnych zasób,
Czy do Europy nie pójść z rewizytą.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* By wśród grunwaldzkiej nie zaginął toni,
Słówko rzekł hrabia Wodziecki Antoni.
- Wtorek.* Posłał list, jako pan wielkiego rodu,
Do Komitetu Grunwaldu obchodu.
- Środa.* Pisze w nim:—Wiemy, kochani panowie,
Że można obchód urządzić w Krakowie.
- Czwartek.* Lecz pamiętajcie przy owem zadaniu,
Czy się nie skrzywi pan landrat w Poznaniu?
- Piątek.* Lecz pamiętajcie, gdy uciecha minie,
Co o niej rzeknie komisarz w Berlinie?
- Sobota.* Więcej polityczny gdy w nas rozum gości,
Lepiej zrzeknijmy się uroczystości.
- Niedziela.* Bo czemuż stańczyk różnił się od bydła,
Gdyby nie umiał Niemcom leżeć bez mydła?

Bo inny kolor.

— Poseł Eulogjusz odłączeniem Chełmszczyzny
tak dogodził Niemcom, że ma otrzymać z Berlina
order: *des rothen Adler*.

— Chyba *des schwarzen*, bo inny kolor dla
tego działacza nie pasuje.

UGODA AUSTRO-ROSYJSKA.

Nitek tej niby ugody,
Ja swoim sprytem nie chywcę,
Austria przynosi manewry
Nad galicyjską granicę.
Teraz się pytam, kochani,
Niech powie, kto z głowy słynie,
Czy to *manewry* w istocie,
Czyli też *manewr* jedynie?

AH, TAK.

— Na niemieckim Dreadnoughcie *Posen*, był
ogromny pożar.

— Ah, tak! Wyobrażam sobie, jak musiał ser-
decznie w tym wypadku kondolować cesarza Wil-
helma wujek Edward.

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Ile razy pan poseł Żukowski mógłby zaszkodzić
interesom pana Żukowskiego negocjanta, tyle razy pan
negocjant Żukowski każe panu posłowi Żukowskiemu
na parę sesji dumskich ciężko zachorować.

— Za wycofanie się z komitetu obchodu grun-
waldzkiego w Krakowie, hr. Antoni Wodziecki ma otrzy-
mać z Berlina order „Tchórze i Trociezki” klasy I.

— P. p. Świętochowski i Niemojewski musieli się
jednak dobrze potknąć i porządnie upaść, jeżeli w parę
miesięcy po ich upadku p. Aleksiejew mógł w Dumie
stanąć na ich leżących osobach.

— Towarzystwa asekuracji przestały przyjmować
zupełnie do ubezpieczenia na życie urzędników z rosyj-
skiej intendencji, zaś funkcjonariuszy kolejowych i ma-
gistrackich jedynie przy premji o 75% wyższej od nor-
malnej.

— Pewien adwokat warszawski, który miał ma-
lutki interes do kancelarji jednego z tutejszych sądów
pokoju, pożegnał się czule z żoną i dziećmi na czas 4 dni.

„GLYROL”

zagranicę wytworne damy powszechnie używają kremem GLY-
ROL, przekonawszy się, że środek ten chroni radykalnie cerę
podczas pory zimowej.

Skład Główny: Bracia Orszagh, Warszawa.

No, no!

— Austryja zakupuje podobno konie w granicach Królestwa Polskiego.

— No, no! Rozpocznie od koni, a później zacznie sobie ludzi kupować.

Rosjanki w Warszawie.

We wczesnej wiosny pogodny poranek,
Do wrót stolicy u stóp Wisły szarój,
Przybyła grupa młodzieży, Rosjanek,
Odwiedzić gród nasz mazowiecki stary.
Przybyły do nas ze słowem życzliwym,
Poznać tu ludzi, prace i zajęcia,
Bez żadnej myśli—co jest dla nas dziwem—
Wyodrębnienia czegoś lub odcięcia.

W uczuciu szczerzej wdzięczności głębokiem,
Nasze się dla nich powitanie streszcza,
Bo było pierwszym tej młodzieży krokiem,
Złożenie wieńca pod pomnikiem Wieszcza.
Niechaj w pamięci zachowają miłój
Swoją krótkotrwały pobyt między nami,
Za to, że uczcić Tego potrafiły,
Co był narodu duszą i ustami.

A gdy powrócą ponad fale Newy,
Niechaj ogłoszą wśród rodaków grona,
Że próżno zdławić chcą Aleksiejewy
Naród, co Wieszcza tego wydał z łona.
Próżno Markowcy wznoszą pięści twarde,
W dziele gnębienia doznają zawodu,
A choć dla takich mamy w Polsce wzgardę,
Lecz nienawiści niema do narodu.

W DUMIE.

— Co pan taki smutny, panie Markowie drugi?
— Miałem zrobić cenzurki dla inorodców, na
żydach utknąłem i dalej ani rusz.
— A to dla czego?
— Bo mi przy cenzurze dla Polaków wyszły
odrazu wszystkie pałki.

LUEGER.

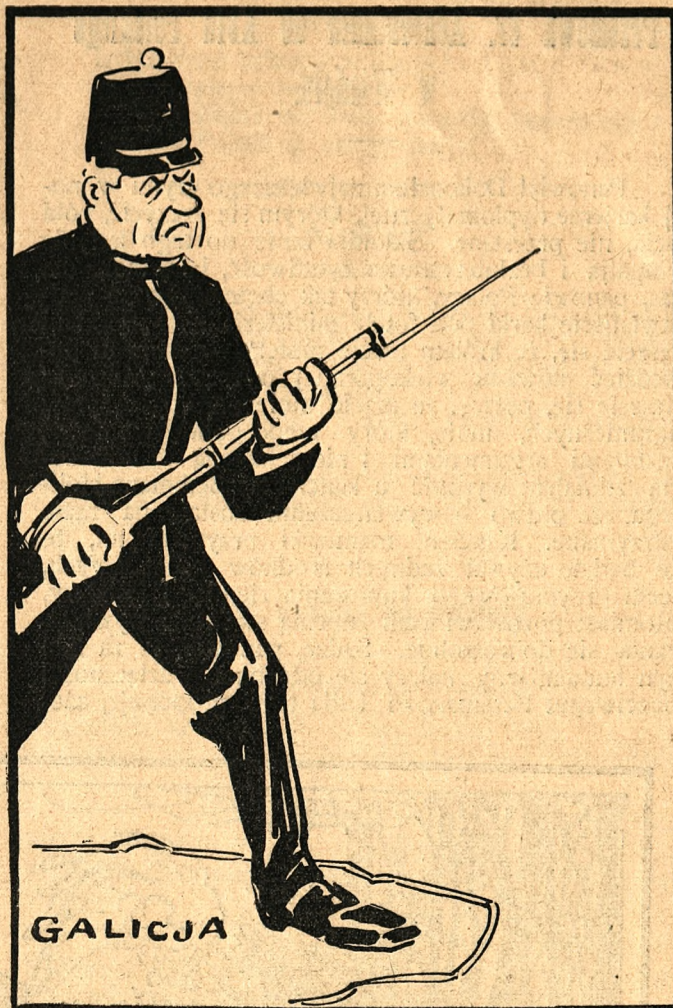
Zmarł burmistrz Wiednia, stolicy starej,
Takich burmistrzów jest jeden na sto,
Coby miłości tyle i wiary
Włożyli w swoje kochane miasto.

Zasług dla Wiednia miał szereg duży,
Rozkwitu jego pragnął i sławy,
Niechaj więc Lueger za przykład służy
Przyszłym burmistrzom naszej Warszawy.

Za lat sto.

— To dziwne. W chwili, gdy w Prusiech
biorą się do wyłączenia Polaków, majorat Bülowów
w Meklemburgii przechodzi nagle w ręce polskich
Bülowów z Królestwa.

— Nic w tem dziwnego. Zwykle koleje losu.
Za lat sto może i „majorat“ Hohenzollernów w Berlinie
przejdzie w obce ręce.

**MANEWRY W GALICJI**

Austryja. — Ależ, kochany sąsiedzie! Do przyjaźni i zgody gotów jestem na każde zawołanie.

DWA LISTY PRZYJACIELSKIE.**I.**

Izwołskij do Aehrentala.

Mój kochany! Jestem zdania,
Trzeba zerwać rokowania,
A jedynie z twojej winy,
Bo nie chcesz Hercegowiny
Oddać, ni skradzionej Bośni.
Więc sam sobie w zdrowiu rośnij,
Żegnam cię, in Russland Namen
I powiadam zgodzie: amen.

II.

Aehrental do Izwołskiego.

Właśnie chciałem ci, mój drogi,
Dać „wygovor“ również srogi,
Bo choć miecz mi się już szczyrbi,
Ty mi nie chcesz oddać Serbji,
Masz z Bułgarią też konszachty,
Ej, poczekaj drogi, ach ty!...
Gdy chcesz stawiać gmach na lodzie,
Ja powiadam — amen zgodzie.

PIERWSZORZĘDNY KOMER SAWOY W WARSZAWIE.

Przemowa br. Aehrenthala do Koła Polskiego w Wiedniu.

Panowie! Dokonałem największego czynu w mojej karierze dyplomatycznej, którym się szczycić, póki życia, nie przestanę. Skłoniła mnie do tego jedynie sympatja i bezinteresowna życzliwość, jaką mam dla was, panowie Polacy, którzy tak chętnie zawsze podstawialiście karki pod fotele ministerjalne. „Poddani cieszą się, że królem macie mnie!” — można tu powiedzieć słowami wiekopomnej operetki „Mikado.” Cieszą się, polacy, że macie mnie ministrem spraw zagranicznych, mnie, który niepospolitą wymową, niezbitymi argumentami i niezachwianą stanowczością zdołałem wyrobić u kanclerza Bethmana-Hollwega, że prawo o wywłaszczeniu zostaje na razie wstrzymane. Kanclerz niemiecki przyrzekł mi, że nie będzie używał żadnych środków państwowych, w celu przymusowego kupowania ziemi od Polaków, natomiast pozostawi wam zupełną swobodę wywłaszczenia się dobrowolnie. Sądze, panowie, że za taki czyn humanitarny należy się odrobina wdzięczności poczciwemu Bethmanowi i dla tego proponuję, aże-

by, zamiast obchodu Grunwaldzkiego, na który poważni mężowie utytułowani i udoktorowani zapatrują się niechętnie, jako na objaw niezgodnego z duchem czasu nietolerancyjnego szowinizmu — urządzić pielgrzymkę dzięczynną do Berlina. Nie wdając się w szczegóły programu proponowanej pielgrzymki, mniemam, że piesza wycieczka boso byłaby najbardziej higieniczną i najlepiej dowodzącą wdzięczności, która powinna teraz w sercach polskich rozwinąć się we wspaniały kwiat *Wilhelmia Regia*.

Dla siebie nic nie żądam, panowie! Rycerski charakter Polaków pozwala mi ufać, że będziecie odtąd oddanymi mnie przyjaciółmi; pozwala mi wierzyć, że z zamkniętymi oczami pójdziecie za mną drogą, którą was poprowadzę. Nie słuchajcie tylko złośliwych podszeptów: gdyby wam mówiono, że idziecie w błoto, bądźcie pewni, że to tylko miękki grunt, umyślnie zrobiony dla waszej wygody; nie bójcie się wody, ni ognia, bo woda, zwłaszcza mętna, jest najlepszym terenem do polowu ryb, a z ognia zawsze da się wyciągnąć kasztany, z których przy sprawiedliwym podziale, w każdym razie dostaną się wam lupinki.



PO NARADACH W HIGH-LIFIE.

Książki № I do Projektu nowego Teatru. — Rzecz skończona! Bierzemy panienkę na utrzymanie.
Książki № II. — A tej drugiej dziewczynce nie damy nic?
— Zwarzowałeś? Czyż z tą poważną twarzą ona pasuje do gabinetów?

Bielizna, Kapelusze amerykańskie, angielskie, wiedeńskie i włoskie. Palta, Kamizelki, Spodnie do konnej jazdy. Materiały ang. na ubrania. Obuwie amerykańskie „Hanan & Son” damskie i męskie i t. p.

POLECANA

Kowalski i Filtzer

Krakow.
Przedm.

№ 19.

Wśród mistrzów

obrazek nieco dramatyczny.

Świętochowski.

Coś ty mi narobił bied,
Niech cię Budda lub Jehowa!...
Po co było moje słowa
W „Myśli“ swej powtarzać wnet?

Niemojewski.

Zbyt był smaczny dla mnie żer,
Gdyś tak gromił chełmski kler.
Z palcam tego wszak nie wyszał.

Świętochowski.

Lecz jam mówił, a nie pisał,
To całkiem rzecz inna jest!
Mówiłem to w gronie szczerem,
Pomnę: był tam Vogelnest,
Wassercugi wraz z Kempnerem,
Eselmilch i Icykson,
Oraz kilku z mianem Kohn.
A cóż do Hekuby im?

Niemojewski.

Myślałeś, że słowo dym?

Świętochowski.

Teraz z wraskiem, z wrawą kruczą
W „Nowem Wremi“ mnie dziś włóczę,
A to gorsze, niżli trąd,
Stać z tą czernią w jeden rząd.
Jakże gorzko w duszy śpiewa
Ton cytat Aleksiejewa,
Ślawi mnie „istinnych“ ul,
Ach! wstyd piecze, pali ból!

Niemojewski.

Zginął już twej sławy błyszczł
(szepcze mu do ucha)
Odtąd ja... ja będę mistrz!

Świętochowski.

Chcesz brać lutnię po Bekwarku?

Niemojewski.

Ja też głowę mam na karku,
A daleko większy spryt!
Przytem plonów z „Myśli“ syt,
Nie będę tak nieostrożny,
Jako mistrz jaśnie wielmożny (kłania się).

Świętochowski.

Miał mi plackiem do nóg paść,
Śmiesz zuchwale gadać waść?

Niemojewski.

Próżne gniewy, próżny kram,
Prorok dla mnie — to ja sam!
A wśród naszych wsi i miast
Niema miejsca dla dwóch gwiazd.

Świętochowski.

Czekaj... zyskasz na tem wiele,
Sławą z tobą się podzielię.
Będziemy na cały kraj
Jak dwie gwiazdy, świecić dwaj.

Niemojewski.

Jedna musi zgasnąć w kącie,
Bo na naszym horyzoncie
Niema miejsca na dwie gwiazdy, (wychodząc)
Dziś na Polskę ja mistrz jazdy!

A h a !

— Aha, dziadku—rzekł Wiluś do portretu Wilhelma I— Jesteśmy teraz sobie równi. Tyś wygrał bitwy pod Sadową, Sedanem i Gravelotte, ja mam też obecnie swoje zwycięstwa.

— Gdzie, kiedy i z kim? — zapytał z portretu sędziwy dziadek.

— W zesłym tygodniu z hołotą berlińską, na *Friedrich-Strasse, Unter den Linden* i na *Kaiser-Platzu*.

Bardzo krótkie epigramaty.

O mieszkańcach w Monaco.

Pragniecie konstytucji! O, wy ludzie ślepi,
Przyjdźcie tu, ja wam powiem: bez niej było lepiej.

O Bethmannie-Hollwegu.

Wybiera się do Rzymu, z takowej osnowy,
By mu w tych dniach nad Szprewą nie rozbito głowy.

O Izwolskim, co jedzie do Londynu.

Ponieważ nad Dunajem źle mu sprawy liżą,
Zmienił „rayon,” ma działać tylko nad Tamizą.

O sprawkach rządu pruskiego.

Chcą wstrzymać wywłaszczenie. Ano, bardzo ładnie,
Choć, co złodziej nie buchnie dziś, jutro ukradnie.

Nie bój się.

— W Berlinie weszły w ostatnich czasach
ogromnie w modę kotlety z mięsa końskiego.

— Nie bój się, z ludzkiego też.

KILKA OGŁOSZEŃ KSIĘGARSKICH NA DOBIE.

„Korzyści wynikające z trzymania języka na wodzy.”

Rady i wskazówki,
napisał

Poseł „Prawdy.”

„KABARET”

i jego znaczenie

dla rozwoju moralnego, umysłowego i towa-
rzyskiego Warszawy.

Dziełko, nagrodzone na konkursie cnoty
u Ronachera w Wiedniu.

Meble stylowe. Dekoracje.
CAŁKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAŃ.

LUDWIK ORTHWEIN

Wielki wybór gotowych mebli
na składzie.

Warszawa,
Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Potusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

Miły Ilja!

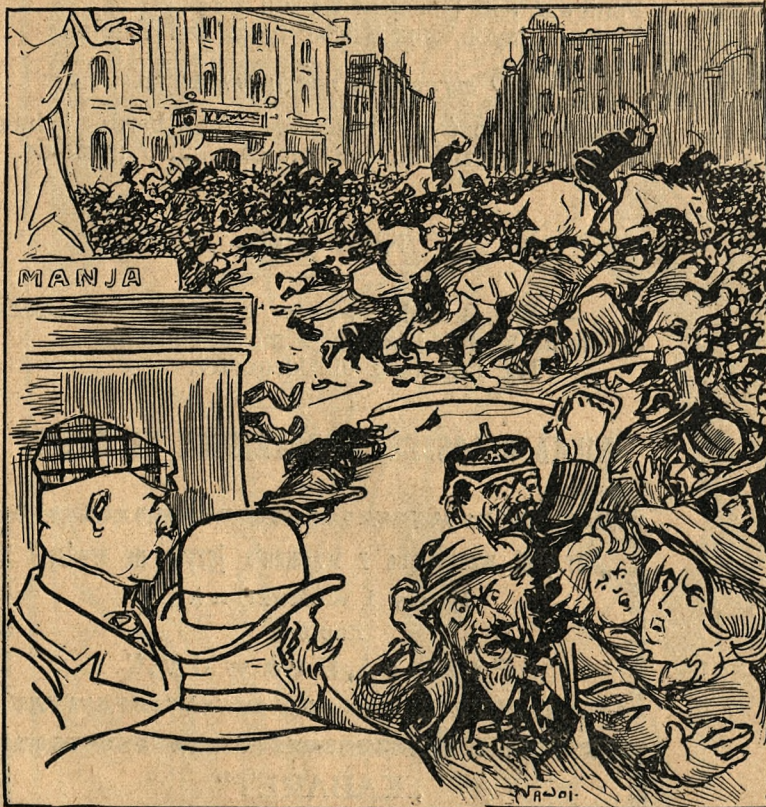
W dni maślanicy, bezrobotnym będąc, zaszedł ja kuma, Jermiła Pamfitowicza, premjerskiego kamerdynera pozdrowić. Dawno już my z nim nie widzieli się, tak on mnie rad był przewyczajnie i co u niego najlepszego było po pitiejnej części, na stół wystawił.

— Siadaj, Tryfuszka — powiada Jermił — ugoszczę cię, czem Bóg dał. No raniej ty mundur z plec zrzuc i w żyłecie tylko ostawaj się, a to choć trud gardłoptukania słodki, no ciężki on i wspanić się przy nim można.

— Do siódmego potu ty, widzę, pić zamyslił, Miłka? — pytam ja.

— Czemaby i nie wypić? — mówi kum. — I maślanica u nas teraz i biedy mnie nijakiej niema, tak radość życia taka w duszy wzbiera, że i Czarne morze by wypić, jeżeli by ono, koniecznie, kazionnem winem napelnione było.

— Walaj, brat, pijem! Nie mnie od druha serdecznego odstawać.



W STOLICY WILUSIA.

— Dla czego ci Schutzmani rozbijają łby mieszkańcom Berlina?

— Z polecenia najwyższej władzy, której idzie o to, ażeby nowe prawo wyborcze miało otwarty wstęp do pruskich mózgów.

Do dzieła my się wzięli ostro i momentalnie atakę butelek rozpoczęli. Kiedy my już tak z godzinę za stołem posiedzieli, bez oddechu popijając, spojrzal ja w tę porę w okno i widzę: człowiek jakiś na trotuarze przed oknem stoi, w górę spogląda, a lico u niego smutnieńkie takie, że prosto żalność bierze.

— Patrz, Miłka — mówię — co za czort tam na ulicy szyje, jak żóraw, do nas wyciąga? Ugoszczenia jemu chce się?

Jermił spojrzal przez okno i zaśmiał się gromko.

— Nie czort to, no Guczkow, sam — znaczy, Aleksander Iwanowicz. On u nas teraz cały dzień tak stoi i czeka, czy jemu premjer jakiego przykazu nie wyda.

— Pozwać by jego tu do nas... polityk on sławny, a ja, brat, strach, jak polityczne biesiady lubię. W miejsce odpowiedzi Jermił nos przez okno wysunął i zawołał:

— Ej, człowiek!... Pozwólcie tu na wierzech!... Wy, może być, czegoniebądź ważnego się dowiecie.

Ledwie on pośpiał furteczkę okienną zamknął, kiedy w drzwi zastukano.

— Wejście — powiada Jermił.

Drzwi otworzyli się i jawił się w nich Guczkow, no nie ten, co pół roku temu nazad był. Ze wszystkim przemieniony! Tamten i minę ważną miał i w strunkę wyciągnięty chodził, znać, że on oktobrystów Kuropatkiń, co słyszy, jak trawa rośnie i po telefonu codzień na konto programy pyta. A ten osunął się, zgarbiwszy się, chodzi i żalność jego, wszystko równo, co swinia dąb podgryza. Wszedł on, pokłonił się nam i nieśmiało spytał:

— Może być premjeru jaka potrzeba jest? Dołóćcie jemu, że ja wszystkie jego potrzeby, jakieby nie były, ochotnie spełnię.

— Spi on jeszcze teraz nasz Piotr Arkadjewicz sławny — powiedział Jermił — i nie was on pewnie śni, no jeżeli co, tak prędzej Puriszkiwicza albo Markowa II.

— I powiedzcie wy mnie, miły, w czem ja premjeru przewinił się? Służył ja jemu wiarą i prawdą, ceremonialnym marszem w prawo szedł... Kiwnął premjer palcem, ja wiedział, co mnie robić, a tupnął on nogą, ja pojmował, co znaczy.

— Służyli, służyli i szisz wystużyli — rzekł Jermił — a wam ot ministerskiego postu się chciało. Premjer was teraz za nul ma, inne sługi u niego.

— Moskiewski kupiec, mówią, chitry — powiedział ja — a tu i przechitrzyli jego!

— Powiedz mnie premjer jawnie, czego chce, jaby, koniecznie, to uczynił. Na czarno, na zielono, na żółto okraścić się mam? w tę minutę, z zadowoleniem. Zdaje się, ja i bez tego, „co przykażecie?” ciągle mówił, władzę w Dumie sławostowił, a buntowników kadeckich roznosił i gromił. I ot

Komecki & Perraudin
 Leszno 25, telephon 40-16.

AUTO-GARAGE

Sprzedaz, reparacye i wynajem samochodów. Reparacya kieszek i opon za pomocą parowego wulkanizatora.

MOSZCZ OWOCOWY (Bez Alkoholu)

Fabryki „JUNONA”, W. Z. FOKOWSKICH — Góra, D. Starozreby, gub. Plocka

1/1 but. 32 kop. 1/2, 20 kop. za prózną butelkę nieuszkodzoną zwrot 5 kop.

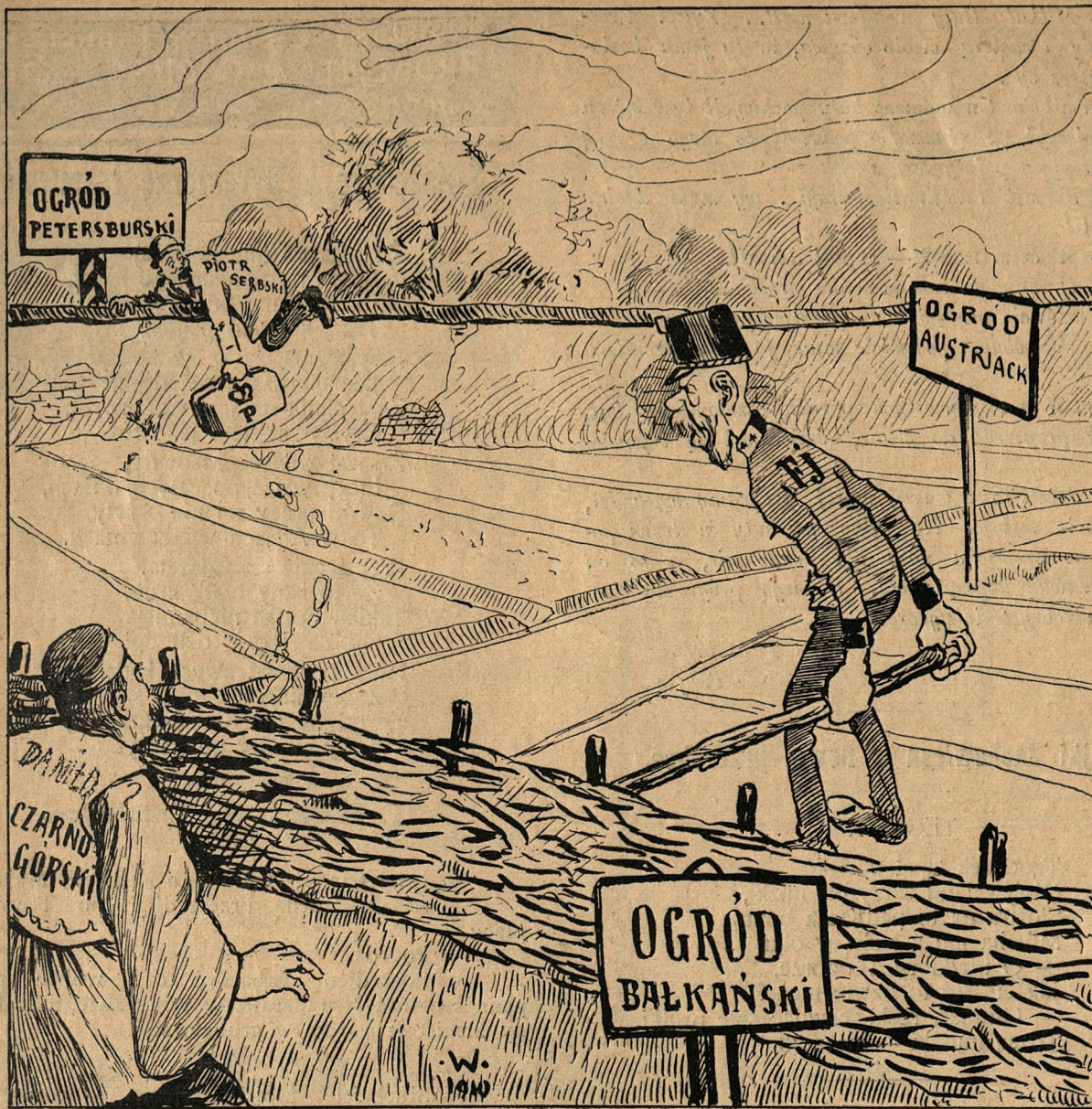
Biuro sprzedaży **Roman Kunkel** Sienna 23 tel. 46-98.

Zadać wszędzie!

FRUIT!!!

Pije

MOSZCZ OWOCOWY (Bez Alkoholu)
 Fabryki „JUNONA” W. Z. FORKOWSKICH — Góra, b. Starozreby, gub. Płocka
 $\frac{1}{4}$ but. 82 kop. $\frac{1}{2}$ kop. $\frac{1}{3}$ kop. za próżną butelkę nieuszkodzoną zwrot 5 kop.
 Biuro sprzedazy Roman Kunkel Sienna 23 tel. 46-98.
Ządać wszędzie!



OGRODNIK STARY, ALE JARY.

Franz-Joseph. — Poczekaj! Nauczę ja cię deptać mi zagony! Jak cię przyłapię na powrotnej drodze, to tak skórę wyłożę, że się jegomości tych dalekich spacerów odechce.

FRUTIL!

ni z tego, ni z siego nogą mnie premier kopnął prosto w serce.

— Symbolicznie wy mówicie, Aleksander Iwanowicz — rzekł Jermił — a to kopnąć w serce trudno i premier tego ze wszystkim nie zamyslał.

— Wolalby ja, żeby on mnie w zaprawdę kopnął gdzieś tam... pobolałoby i przeszło, no wiedział by ja, że ojciec on mnie i naczałstwo. A tak, i żalność w sercu wielka i prosto nie wiesz, co na świecie robić.

— Programę wam znowu mieniac się przyjdzie — ozwał się ja.

— Puste to dzieło — rzekł Guczkow — i ja do niego przywyklszy. U mnie programę zmienić, wszystko równo, co plunąć. Stawa Bogu, głowa moja — gościnnie dwór, towaru w niej wszelkiego dowoli. U mnie rezerwne programy są. i teraz, kiedy oktobrysty premieru niemili, ja już jedną z nich z za pazuchy wyjął.

— Pozwólcie ją usłyszeć — powiedzieli my oba z Jermilem.

— Raniej u nas programa liberalna była, na Manifestie 17 oktobra 1905 r. osnovana. Prosto i jasno mówiła ona: „Rady starać się, wasze wysoko”... Teraz nie to. Programu nasza, choć takżesamo patriotyczna, no i siłę oktobrystów okazuje i ugrozę premieru w sobie ma: „Czekamy przykazu, wasze wysoko.” Ot nasza programu obecna. I po tej programie w opozycji my staniem i nie boję, jeszcze premieru nadojemy porządkiem. I ja sam najpierwszy w partji, za tem w tajnem głosowaniu będę, że premiera nauczyć nadleży, a to on z nami bezceremonnie.

Chciał on byto jeszcze mówić, tak jak żalność bunt w nim wielki podniosła, no przerwał mu mowę malczyszka jakiś, do komnaty z krzykiem na Jermiła wpadając.

SKŁADY WŁASNE DO PRZECHOWYWANIA MEBLI
 „WISŁA” PRANOWANIE
 PRZEPROMIENIA
 DZIELNA 35
 MARSZAŁKOWSKA 104

„WISŁA”
 Marszałkowska 104,
 Telefonu № 88-66.

„WISŁA”
 Dzielna 35,
 Telefonu № 7-79.

— *Milka! Buty premieru nieś!... Zywol! Przebudził się i cholera cię obzywa, że ty jemu bosia-kiem każesz być.*

Jermił w ten moment buty pochwycił i premieru nieść spieszył, no Guczkow podszedł do niego i rękę jemu na plecy położywszy, rzekł:

— *Jermił Pamfilowicz drogi... wy mnie druh... nie tak li?*

— *W czym rzecz? — spytał Jermił.*

— *U mnie do was małeńka prosba...*

— *Mówcie prędzej, a to premier czeka.*

— *Pozwólcie... pozwólcie mnie, ja buty premieru zaniosę.*

Jermił na pierwszych porach oszołomiony był, no kiedy przyszedł do siebie, uśmiechnął się i powiedział:

— *Jeżeli to z waszej nowej programy wychodzi, tak zróbcie miłość. No tylko wy buty u drzwi postawcie, a premieru nosa nie pokazujcie, a to on was naprawdę kopnąć może. U niego program stroga, nie oktobrystskie ugrozy.*

*Twój brat
Tryfon.*

Bajki Jaehowieza w nowej przeróbce.

TEODOREK.

Teodorek łapał muszki,
Obrywał im skrzydła, nóżki,
Siostra na to patrząc z boku,
Mówiła mu z łezką w oku:
— O niedobry Teodorze,
Jak cię też to bawić może?
— Głupiaś, rzekł, czyniąc swe psotki,
To są muszki — inorodki.

Ja myślałem.

— W piśmie Hardena „Die Zukunft,“ ukazał się artykuł p. t. „Jeszcze Polska nie zginęła.“

— Też nowina! Ja myślałem, że Harden świeższe kawały lubi obrabiać.

DO CZARNEJ KAWY TYLKO

LIKIER „Vichy-Curaçao“

przygotowany na solach kuracyjnych Vichy.

To w każdym razie.

— Hurce ma być zwrócony honor.

— A gdzie on leżał na składzie?

— W sądzie.

— No, to w każdym razie, choć mu go oddadzą, ale zakurzony ten honor jednak trochę będzie.

**WYKWINTNE LIKIERY FRANCUSKIE
„PRUNELLE AU COGNAC“ „SUC“
SIMON AÏNE CHALON SUR SAÛNE**

Świadectwo o Dyrektorze tramwajów.

Że czasami (nie nowina)

Brzmi na Spokornego świst,
Więc do pana Suworyna
Trzej książęta pchnęli list.

Przysięgają, że w Spokornym
Jaknajlepsza dusza drga,
Że technikiem jest wybornym,
Czysty przytem jako iza.

Że jest wielce pracowity,
Liczy wciąż po całych dniach,
Dowód pracy tej nie skryty,
To w Alejach wielki gmach.

Przysięgają się książęta,
Że to istny biały kruk,
Takich Polska niepamięta
Od Zawiszy — dalibóg!

Pałac pochwał swych kadzidla,
Zapewniają z całych sił,
Że gdyby mu dodać skrzydła,
Toby anioł z niego był.

W oukłerni na Dziłki-Gass.

— Gdzieście wy tak długo siedzieli, Mojsie?

— Ja się trochę przeszedłem po Teatralnym placu.

— Po co?

— Poszedłem zobaczyć, czy wobec pobytu pana senatora Neudhardta w Warszawie, nasz kochany Magistrat jeszcze w gruncie stoi.



— Słuchajcie, Mojsie, wiosna, a wojny jakoś nigdzie nie widać.

— Wam do niej pilno?

— Mnie nie pilno; ale Austriakom to się podobno bardzo spieszy.



— Co to powiedział w Dumie ten Markow II?

— Że trzeba bić Żydów, a Polaków pozabijać.

— No, co to jest? Jak on może tak mówić?

Co my jesteśmy gorszego od Polaków, że Markow nam każe żyć przy sobie?

Ale mówią.

— Wybierasz się w lipcu na obchód Grunwaldzki do Krakowa?

— Pojechałbym, ale mówią, że w Szczakowej na granicy austriackiej, stać mają pruscy żandarmi i nie będą nikogo do Krakowa puszczali.

„Clos Rotschild“

EPERNAY

Grands Vins de Champagne.

G. G. FABRIQUE

Fabryka Czekolady i Cukiernie

Boduena № 5, Nowy-Swiat № 27,

Marszałkowska № 68.

Teatr „OAZA”

Dziś zmiana programu.
!!!NADZWYCZAJNY PROGRAM!!!
!Sam siebie reklamuje!
W sobotę dodatkowa zmiana.

Jeszcze kilka kropel

No 4711

Wody
Kolońskiej

Nr. 4711

i toaleta gotowa.

Nie różnana pod względem dobroci i cudnego zapachu.

Trwała i niezwykle ożywcza.

Działa nadzwyczaj orzeźwiająco na cerę i ciało.

Prawdziwa tylko z prawnie zastrzeżonym we wszystkich państwach znakiem

No 4711

na niebiesko-złotej etykiecie.

Ferd. Mühlens

KOLONJA N. R. i RYGA.

Dostawca wielu dworów.

Dom założony w 1792 r.



Nadzwyczajna
sposobność!

tylko za
3 rb. 25 k.

Wiele listów dziękczyn. Prosimy nie porów. z mglist. reklam. gramof. Rosyjsk. firm.

Wysyłamy 5 sztuk śpiew. dużych płyt „niepapierowych”, największego rozmiaru 26 cm „Gigant Grand” rozmaite orkiestry, marsze, walce, polki, opery, pieśni ludowe i małopolskie, chóry, ksylofony instr. dęte i t. d. Cena za 5 sztuk tylko 3 rb. 25 k., 10 szt. 4 rb. 50 k., 16 szt. 7 rb. 25 kop., 20 szt. 8 rb. 75 k. Wysyłamy prawdziwy gramofon „Tonarm”, koncertowy, dużego rozmiaru, bardzo wykwińskiej i trwałej roboty, z korbą boczną, membraną koncertową „Exhibition”. Za jednym nakreśnieniem można wygrać kilka dużych płyt. Cena prawdziwego „Tonarmu” 1-go gat. tylko 10 rb. 50 k i 12 rb. 90 k. Igły koncertowe cena za 1000 szt. 75 kop. i 1 rb. 30 kop. Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia ze wskazaniem **stacji poczt.**, bez zadatku za zaliczeniem poczt. Zamówienia można nadsyłać **po polsku** bezpośrednio pod adresem: (można go odciąć i nalepić na kopertę lub pocztówkę)

Wiedeń 2/3 Austryja

Jan Jakubowicz

Unter. Angartenstrasse 17-11.

List do Austrii kosztuje nie mniej jak 10 k. pocztówka 4 k. Przy zamówieniu odrazu za 20 rb. dołącza się darmo 1000 szt. igieł koncertowych za 1 rb. 30 k. Przesyłka i cło 1 rb. 78 k., na Syberję 4 rb. 85 k. Do Syberji bez zadatku 3 rb. nie wysyła się. Można nadsyłać rosyjskimi markami pocztowymi albo stemplami w poleconym liście.

Stemple kauczukowe

PNEUMATYCZNE

Pieczenie metalowe, herby, monogramy, napisy złote i srebrne, numeratory, datowniki, szylidy emaljowane, lane i grawerowane poleca najtaniej

Pierwsza w kraju Fabryka
p. l. **Z. Suchowiecki**
Wierzbowa 6 (Hotel Angiel.)
TELEFON 134-32.

NOWOŚĆ!

„Kukielki Warszawskie”

(Z repertuaru „Momusa”)

Cena 20 kop.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa

Zgoda 12.

NOWOŚĆ!

NAWRÓCONY

powieść historyczna

przez **BOLESŁAWA BIERNACKIEGO.**

Cena 1 rb. 50 kop.

Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka

„FACET”

WESOŁY KALENDARZYK
na 1910 rok

wyszedł i jest do nabycia wszędzie

Na Marszałkowskiej widać przez

[szybki

Szynki, kawitory, wędzone rybki,

Wszystko świeżutkie, aż idzie ślina,

Jest w magazynie **Koźmiakina.**

Galarety rybnych wybór wszelaki,

W garnuszkach **bigos**, i smaczne **flaki**,

Więc adres sklepu pamiętać prosiem:

Na Marszałkowskiej **sześćdzie-**

[siąt osiem.



!Na letniska!

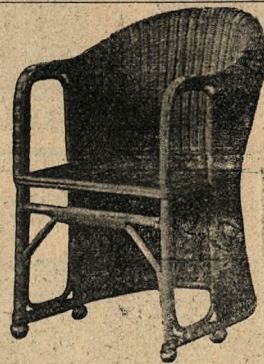
Meble

trzciniowe

Warszawa

Al. Ujazdowska 16

Telefon 70-10.



T. i W. KRAKOWSCY

MEBLE.

Różne meble własnego wyrobu, solidnej roboty po cenach umiarkowanych poleca firma „Stanisław” Erywańska 9, róg Jasnej, I piętro, telef. 195-45. Warunki dogodne.

DENYS i Co. Warszawa, Czysta 6.

Jedyna Fabryka Wyrobów Artystycznych z Włosów

FARBOWANIE WŁOSÓW TYLKO KOŚLINNYM HENNE.

SKŁAD WIN

Towarów kolonialnych, Owoców i Delikatesów

Poleca na Święta: Stare Wina węgierskie, Rummy i Koniaki, Sery i Wędliny litewskie, Konserwy, Marynaty, Bakalie!

!!!Towary wyborowe. Ceny niskie!!!

Ludwik Karasiński

Warszawa, Bielańska 5, telefon 33-38.

K. GŁAZIEWICZ

MAGAZYN JUBILERSKI

Wierzbowa 5, Telefon 34-44.

Firma egzystuje od roku 1875.

Magazyn i Fabryka Wyrobów Jubilerskich

Brylanty, Rubiny, Szmaragdy,
Szafiry i Perły oraz biżuterja
złota i srebrna.Zegarki złote z brylantami.
Srebro stołowe, gładkie i stylowe.Pracownia
przy magazynie.**L. LIPIŃSKI**

w WARSZAWIE

Plac Teatralny № 7, telefonu № 75-12.

S. KRÓLIKOWSKI**KRAWIEC**

S-to Krzyska 9, telef. 115-04.

Otrzymał na sezon nowość An-
gielskie i Krajowe.

Krój elegancki, wykończenie wytworne.

RESTAURACJA

przy handlu win

dawniej

„W. Wysockiego“

Mazowiecka № 3,

tel. 36-92.

otwarta do godz. 3 w nocy.

Nowo odrestaurowana, prowadzona pod zarządem Kuchmistrza W. Przybylskiego, wykwinna kuchnia wydaje obiady z 4 dań po 50 kop. od 1 do 5, oraz
śniadania i kolacje à la carte. — Stare wina i miody.

Przyjmuje zamówienia.

Ceny umiarkowane.

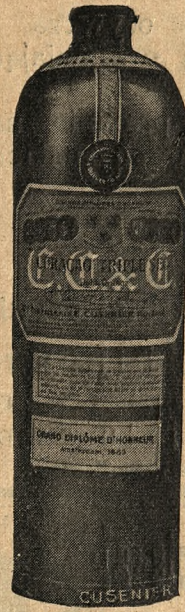
Najwytworniejsze Likiery firmy

CusenierJedynie likiery w butelkach
form obok wskazanych, no-
szące tu oznaczone nazwy
oraz markę**„CUSENIER“**dają zupełną gwa-
rancję wytworności
smaku i aromatu o-
raz autentyczności
produktu.PEPPERMINT
Freezomint

PRUNELLE



CURAÇAO extra sec



CURAÇAO tr. sec

Sprzedaż w większych Handlach.

Z Laboratorium Medycznego
w Orleanie (Francja).

Jak osiągnąć

piękny kształt biustu?**GALEGINA NUBIJSKA****D-ra DESCHAMP**(Galéine de Nubie du D-r Des-
champ).Na rozwinięcie piersi i nadanie
im wspaniałej okrągłości.Cena za pudełko (60 pastylek)
rub. 4,25. Za tubkę kremu bal-
samicznego rub. 4,25. Sposób
użycia w różnych językach.Sprzedaż w aptekach i składach
aptecznych.

Złoty medal, Londyn 1893.



Skład główny u H. F. Jürgensa w Moskwie.

SAGRADA BARBERwzmacnia żołądek
i łagodnie przeczyszczaOFIARUJEMY
z dawnych zapasów
po 5000
gasiork. WINA

węgierskiego:

wytrawnego, średnie-
go lub słodkiego, po
wyjątk. cenie rb. 1.20 i 1.80.Dostawa 15 gas. wszędzie franco.
Piwnice Popaulińskie
BRACI KEMPNER
Długa 5. Telefon 7-72.**B. KOCHANOWICZ**Oświetlenie, Telefony,
DZWONKI ELEKTRYCZNE

Piorunochrony

STANISŁAW STRAUS

Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 5.

TERMOMETRY.

Wystre-
gac się
podrabian.Marka
zwtwierdz.
przez Rząd
KOMORY CELNEJ.

GEDEKE i S-ka. № 4530.

PRAWDZIWI TYLKO W PU-
DEŁKU z PŁOMBĄ ROS. PAŃSTW.
KOMORY CELNEJ.DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA**HEMOROIDÓW**

poleca się świec

ANUZOL.Jest to środek wypróbowany, działają-
jący dobroczynnie i uznany przez
lekarzy za najlepszy
Pudełko 1 rb. 75 kop.
Do nabycia we wszystkich
lepszych aptekach i skła-
dach materiałów aptecznych.Przedstawiciele dla
Królestwa E. KOCH i
W. BORMAN Warszawa,
Chmielna 18.

KRAWIEC MĘSKI

St. Prosiński

w WARSZAWIE

Zielna Nr. 16, róg Siennej

PASTIME-PUZZLE

Magazyn Franouski (Berga 8).

Francuskie Tow. Ubezpieczeń na Życie
„L'URBAINE“
Ulgi na wypadek niezdolności do pracy.
Filja dla Król. Polsk. Marszałkowska 136
Oddział Miejski Jerozolimka 21.

Renomowana fabryka fortepianów i pianin **F. J. NOWICKIEGO**, chcąc ułatwić nabywanie swoich wyrobów, wprowadziła sprzedaż ratową. Wielki wybór w różnych kolorach drzewa i stylach. **Nowy-Świat 38, telefon 13-91.**

J. FRUZINSKI

Najlepsze KAKAO higieniczne, cukry deserowe i czekolada.
Krakowskie-Przedmieście № 5, róg Berga.

WINO SZAMPAŃSKIE
Heidsieck MONOPOLE SEC

uľubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od roku 1785.



Lampy naftowo-żarowe „LUX“
różnych typów od 200 do 1600 świec norm. z ciśnieniem i bez ciśnienia.

„AUTOLUX“

do oświetlania wewnętrznego i zewnętrznego
poleca **Tow. Akc. „LUX“**
Warszawa, Plac Warecki № 1. Telefonu № 63-10.
Adres dla depesz: „Keros“.
Cenniki na żądanie.

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 W. KIJOK
POLECA
Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

BRACIA POLAKIEWICZ

polecają

NOWE PAPIEROSY

№ 3 (nowe).	10 szt.	10 k.	(biała bibuľ.)
Obstalunkowe	10 „	10 „	„ „
№ 7.	10 „	7 „	„ „
HELA	10 „	6 „	(żółta „
BOB	10 „	6 „	(biała „
Sport	10 „	4 „	(biała i żółt.).

WINO
Cognac
Likiery
Araki
ROMY
Porter
PIWO
ang.

Firma egzystuje od r. 1895.

DOM HANDLOWY
TOMASZ ZANIEWICKI

Warszawa, Senatorska 19, telef. 13-89.

Hurtowy Skład WIN

Cenniki wysyła się na żądanie franco i gratis.

NAJLEPSZE NATURALNE KONIAKI

Firmy **Otard Dupuy & Co.**
jednej z największych w **Cognac**
egzystującej od roku 1795.

Zatwierdz. przez Depart. Lekars. za № 6, znane ze swej dobroci
Dla kaszlących i astmatyków

TUSSOLINOWE PASTYLKI

Główny skład w aptece **J. Lelejski, Marjańska 12.** Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.



ÉPILATEUR NIL

niszczy momentalnie,
bezpowrotnie **WŁOSY** i **PUSZEK**
i bez bólu szpecące twarz i ciało

nie wywołuje zapalenia naskórka.
Skóra staje się miękka i aksamitna. Używany przez artystów i wyższą arystokrację. Jedyny środek uznany przez znakomitości medyczne.
Medal Złoty.

Cena flakonu r 4 franco. Przesyłka bezpłatnie.
Verdeille, Pharmacia de 1^{re} classe. 87, r. de Lévis, PARIS
W Warszawie. Skład Fruol. ul. Wspólna 58. tel. 46-26.



NADWORNĄ FABRYKĄ

Fortepianów i pianin

J. BECKER

Skład Fabryczny w Warszawie

№ 30 Nowy-Świat № 30

Tel. 84-35.



BEZ ZAPRZECZENIA,

że prawdziwe wino „**St. Raphaël**“
Kompanji wina **St. Raphaël Valence**
(Drôme) we Francji

z tą marką

JEST



toniczne, wzmacniające i podnierzające
siły, pomaga trawieniu i znakomite w
smaku WINO.

Wystrzegaj się podrabiań.
Każdą butelką zaopatrzoną lakową pieczęcią Libawskiej lub Odeskij komory celnej.



Pathéfony

grając nie igłami lecz kulką szafirową, grają absolutnie naturalnie czysto i głośno i pozwalają grać do tańca **bez przerwy**

grają — bez igieł — kulką wieczną

wy i dla tego są najlepsze. NOWE MODELE. NOWE NAGRANIA. Za gotówkę i na raty (10% drożej).

GŁÓWNY SKŁAD NA KRÓLESTWO POLSKIE

ADAM KLIMKIEWICZ WARSZAWA Wierzbowa 8 (dawniej Leszno 14)

Cenniki, repertuary, warunki ratowe wysyłamy po otrzymaniu 14 kop. markami na przesyłkę pocztową



NA SEZON WIOSENNY!

najmodniejsze

KOSZULE BIAŁE i KOLOROWE, KRAWATY, KAPELUSZE, laski, rękawiczki

poleca

S. SATALECKI

Marszałkowska 151, telefon 51-92.

BAZAR KRAJOWY

St. Gołędzinowski

Al. Jerozolimska 35

POLECA



Kilimki, Samodziały, Kapy, Serwety, Laufry, Fartuchy, Wełenki, Pański krakowskie, Guziki, Serdaki, Wazony Indowe i artystyczne.

S. HISZPAŃSKI

SZEW C MĘSKI i DAMSKI

Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7. Istnieje od 1838 roku.

MYDŁO LANOLINGWE

PERFUMERYI IRIS

H. LACHS i S^{KA}

WYBOROWE

Na nadchodzące Święta CUKIERNIA

S. Roszkowskiego

Marszałkowska 112, tel. 130-51.

Poleca wielki wybór:

Banokuchendów, Bab, Placów, Mazurków i t. p.

EWARYST fryzjer Marszałkowska 114 TELEFON 30-17.

Poleca ostatnie nowości w perfumach i kosmetykach.

Wysyłka pocztą.

Magazyn Ubiorów Męskich

B. GRÜNBAUMA

Marszałkowska № 108. Telefonu № 184-29. Wychowawiec Drezdeńskiej Akademii Kroju.

POLECA

Wielki wybór gotowych ubiorów męskich oraz materjałów na obstalunki.

Jedyny magazyn w Warszawie, prowadzony pod osobistym kierunkiem właściciela fachowca.

„BAR POD 100“

CENTRALNY WIEDENSKI

Marszałkowska 100, Telefon 36-08.

Poleca Szanownej Publiczności Wykwintną Kuchnię. Piwo wyłącznie Stryckiego i oryginalne Pilzeńskie. Zakład otwarty do godz. 3 w nocy.

L. WRÓBEL

WARSZAWA

Krakowskie-Przedmieście 25, telef. 1-67

poleca:

WINA francuskie, węgierskie, hiszpańskie, krymskie, włoskie chianti i galicyjski jarzębiak.

„NOBLESSE“

TABACZNA FABRYKA

firmy Kalinowski & Przepiórkowski

POLECA NAJLEPSZE PAPIEROSY

Monoplan 10 szt. 8 kop.



CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmentowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.